Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 12. Kraków, niedziela 27 marca 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (tarasowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 8844. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

O krzywdę najbiedniejszych rękodzielników.

Zamieszczamy poniżej dosłownie interpelację, jaką imieniem Klubu Chrześcijańskiej Demokracji zgłosił w Sejmie poseł Karol Holeksa w sprawie bezprawnego nakładania podatku obrotowego na rzemieślników pracujących z jedną siłą pomocniczą.

Interwencja ta w obronie najbiedniejszych rzemieślników jest zarazem odpowiedzią na liczne skargi i zażalenia, jakie napływały i napływają do Redakcji „Głosu Mieszczańskiego" ze strony rzemieślników, skarżących się, że urzędy skarbowe wymierzają im wbrew ustawie podatek przemysłowy od obrotu. Ustawa bowiem mówi wyraźnie, a potwierdza to także rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa skarbu, że rzemieślnicy, pracujący z jednym tylko pomocnikiem, bądźto członkiem rodziny, bądź też siłą najemną — są całkowicie wolni od podatku przemysłowego od obrotu.

Wbrew temu wyraźnemu postanowieniu ustawy, w tysiącach konkretnych wypadków — na co są dowody — urzędy skarbowe przesyłają takim rzemieślnikom nakazy płatnicze, grożąc im egzekucją.

Spodziewać się należy, że wniesiona przez Klub Ch. D. interpelacja skłoni p. ministra skarbu do wglądnięcia w te bezprawne praktyki podległych mu urzędów podatkowych i oczywistym nadużyciom położy stanowczy kres.

Niedawno na posiedzeniu Senatu wskazał sen. Adelman z klubu Chrześć. Dem. zaniedbania rządu, o ile idzie o rzemiosło i drobne kupiectwo. Obecna interpelacja sejmowa pos. Holeksy podaje konkretny dowód tego pokrzywdzenia. Tym wystąpieniom w obronie rękodzieła towarzyszy jak najżywsze poparcie ze strony całego polskiego mieszczaństwa i jego wdzięczność.

INTERPELACJA

posła Karola Holeksy i kolegów z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji do Pana Ministra Skarbu w sprawie bezprawnego wymiaru podatku przemysłowego przez Urząd Skarbowy w Białej.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym w art. 8 ust. 5 wyraźnie postanawia, że „Państwowy podatek przemysłowy tylko w formie świadectw przemysłowych opłacają pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołóstwo, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, lub jednej najemnej siły pomocniczej".

Rozporządzenie wykonawcze Ministra skarbu do tego artykułu opiewa: „Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołóstwo nie podlegają podatkowi obrotowemu, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale tylko jednego pracownika — bądźto jednego członka rodziny, bądźto jednej najemnej osoby".

Pomimo tak wyraźnego postanowienia ustawy, Urząd skarbowy w Białej, wymierzył podatek przemysłowy od obrotu rękodzielnikowi p. Kazimierzowi Micherdzińskiemu w Białej, który pracuje przy pomocy jednego członka rodziny. Na zażalenie Micherdzińskiego wniesione do Urzędu skarbowego przeciw bezprawnemu wymiarowi podatku obrotowego, Urząd skarbowy odpowiedział następującem pismem:

Urząd Skarbowy Podatków
i Opłat Skarbowych w Białej.

L. 4367/26 Biała, dn. 8 listopada 1926 r.

Do
Pana Kazimierza Micherdzińskiego
w Białej

Na tamtejsze pismo do praes 10 września 1926 r. L. 3786 zawiadamia się, że w myśl reskryptu Izby Skarbowej w Krakowie z dnia 22-go października 1926 r. L. 19770/26/II. 3. mechaniczny wyrób sukna, t. j. wykonywany przy użyciu silników mechanicznych bez względu na ilość sił ubikacji, krosien i t. p. nie zaliczony został do przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Wobec powyższego obowiązany jest Pan w dalszym ciągu tak do wykupna świadectwa przemysłowego jak i do płacenia podatków, wynikających z tytułu wykonywania tego przedsiębiorstwa.

Barański, m. p.

Pismo Urzędu Skarbowego, wyżej dosłownie przytoczone, pozostaje w oczywistej rażącej sprzeczności z cytowanem postanowieniem art. 8 ust. 5 ustawy o podatku przemysłowem, a żądanie uiszczenia podatku od obrotu jest w tym wypadku prostem nadużyciem.

Jeżeli ponadto rzeczywiście istnieje cytowany przez Urząd skarbowy w Białej reskrypt krakowskiej Izby Skarbowej, który pozwala podwładnym Izbie Urzędom skarbowym, a nawet im zaleca w ten sposób interpretować wyraźnie postanowienia ustawy o podatku przemysłowym, to byłaby tu całkiem widoczna tendencja władz skarbowych do obchodzenia i gwałcenia przepisów prawa na szkodę najbiedniejszej warstwy rękodzielników, pod pretekstem, że rękodzielnicy, idąc z postępem i rozwojem techniki, posługują się maszynami.

Dlatego podpisani zapytują Pana Ministra skarbu:

1) Czy znany mu jest reskrypt krakowskiej Izby skarbowej z dnia 22 października 1926 r. L. 19770/26/II. 3., na który się powołuje Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Białej przy bezprawnym wymiarze podatku przemysłowego od obrotu p. Kazimierzowi Micherdzińskiemu w Białej?

2) Czy Panu Ministrowi skarbu znaną jest praktyka Urzędów skarbowych na obszarze Izby skarbowej krakowskiej, w wykonaniu cytowanego wyżej reskryptu?

3) Czy Pan Minister skarbu skłonny jest niezwłocznie wydać zarządzenie uchylające cytowany wyżej reskrypt Izby Skarbowej w Krakowie, jako oczywiście sprzeczny z ustawą?

4) Czy Pan Minister skarbu skłonny jest niezwłocznie wydać zarządzenie uchylające wszystkie, na podstawie cytowanego reskryptu, nieprawnie dokonane wymiary podatku przemysłowego od obrotu i wydane nakazy płatnicze?

Warszawa, dnia 22 marca 1927 r.

Spoczynek niedzielny w handlu zagrożony.

W poważnych kołach rozeszły się niepokojące pogłoski w sprawie projektu **znowelizowania ustawy o odpoczynku w handlu.** Jak wiadomo, żądanie to podnoszą Żydzi, domagając się **prawa handlu w niedzielę, oraz święta chrześcijańskie, oraz przedłużenia handlu w dnie powszednie.** Sprawa ta jest podobno głównym punktem wśród koncesyj, jakie miały skłonić żydów do popierania rządów po-majowych.

Przed kilku już miesiącami ministerstwo pracy **przedstawiło projekt dekretu o takiej nowelizacji zrzeszeniom kupców i pracowników handlowych.** Organizacje kupców polskich, zarówno większych jak i drobnych, wypowiedziały się **stanowczo przeciw dopuszczeniu handlu w niedziele i święta poza ograniczonemi wyjątkami dla mięsa i chleba.** Z organizacyj pracowników handlowych **jedynie przedstawiciel pracowników żydowskich z Krakowa wypowiedział się za dopuszczeniem handlu w niedziele i święta, zamiast szabasu.** Oczywiście projekt ministerstwa gorąco popierały organizacje kupców żydowskich.

Wobec solidarnego protestu kupców polskich i pracowników handlowych **narazie schowano go pod sukno.** Obecnie jednak rozeszły się pogłoski, że ministerstwo pracy **nie zrezygnowało w całości z zaspokojenia pretensji żydowskich** i zamierza przeprowadzić nowelizację ustawy o odpoczynku w handlu **w tym zakresie, żeby tylko nie narażać się pracownikom,** mianowicie przez dopuszczenie do handlu ponad określone normy w sklepach, obsługiwanych wyłącznie przez właściciela i jego rodzinę. **Co do handlu w niedzielę i święta sprawa ta ma być załatwiona „nieoficjalnie",** mianowicie przedstawiciele władz administracyjnych **mają nie stosować rygorystycznie tych zakazów w małych miasteczkach.**

Pogłoski te wywołały wśród kupców polskich duże zaniepokojenie, gdyż **konkurencja handlu żydowskiego,** w którym trudno będzie skontrolować, kto nie jest „członkiem rodziny", będzie **wielce szkodliwą dla handlu polskiego,** który domaga się ograniczenia godzin handlu ze względu na potrzeby kulturalne kupca polskiego, których żyd nie ma.

——oOo——

W sprawie warunków pracy i płacy dozorców domowych.

Towarzystwo Katolickich Właścicieli Realności m. Krakowa donosi nam:

Magistrat stoł. król. m. Krakowa wydał dnia 23 lutego 1927 r. do L. 4604/VII/27. podpisane przez p. wiceprezydenta Dra Wielgusa **„Ogłoszenie"**, podające do wiadomości warunki pracy i płacy dozorców domowych, ustalone przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Ogłoszenie to jest nieścisłe, niedokładne i częściowo niezgodne z autentycznym tekstem orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, wydanem na rok 1926/27 i dziwi nas, że wiceprezydent Dr Wielgus podobne ogłoszenie podpisem swoim zaopatrzył.

I tak: I.) § 12. powołanego orzeczenia, normującego wysokość wynagrodzenia za czynności związane ze stanowiskiem dozorcy, w ustępie 3. postanawia: „Jeżeli w domu znajdują się koncesjonowane: restauracja, kawiarnia, szynk, cukiernia, mleczarnia, jadłodajnia, piekarnia, fabryka wody sodowej, fabryka pasty do butów, zajazd, stajnia, samoistny skład, szkoła, stowarzyszenie, dom modlitwy lub warsztaty rękodzielnicze, zatrudniające ponad pięciu robotników, dozorca otrzymuje 50% dodatek do ustalonego miesięcznego wynagrodzenia, zaś za każde następne przedsiębiorstwo tego rodzaju, mieszczące się w tym samym domu, o 20% więcej" — zaś w ogłoszeniu Magistratu, punkt 5., opuszczono słowo: „koncesjonowane".

Zwracamy więc uwagę, że dodatek 50%, względnie 20% należy się tylko od „koncesjonowanych" lokali.

II.) Według § 12. ustęp 7. orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej za gaszenie lampek orjentacyjnych, znajdujących się na danej realności, otrzymuje dozorca zł. 3 miesięcznie, o ile spoczywa na nim obowiązek gaszenia ich przed godziną 6 rano, podczas gdy w ogłoszeniu Magistratu punkt 6., niewiadomo z jakich powodów, w każdym razie sprzecznie z postanowieniem orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, opuszczono ustęp: „o ile spoczywa na nim obowiązek gaszenia ich przed godziną 6 rano".

Zwracamy więc uwagę, że ze względu na postanowienie Magistratu dozorcy domów mają obowiązek gaszenia lampek orjentacyjnych z chwilą otwierania bramy — **nie** są właściciele realności obowiązani do płacenia dozorcom domów zł. 3 miesięcznie.

III.) Według § 10. ustęp 2. orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powtórzonego w ogłoszeniu Magistratu pod punktem 4., lokatorzy, utrzymujący w danej realności kawiarnię, restaurację, cukiernię i szynk, bezwarunkowo nie mogą posiadać klucza od bramy.

Zdaniem naszem Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przekroczyła pod tym względem swoją kompetencję, wszak nie miała i nie ma prawa ograniczać właściciela realności w tym kierunku w prawie swobodnego dysponowania swoją własnością.

Zdaniem naszem niedopuszczalny jest zakaz wydawania przez właścicieli domu kluczy swym lokatorom, zależy to bowiem od uznania i woli właściciela realności.

Na niewłaściwość tego postanowienia zwróciliśmy uwagę Inspektoratowi Pracy VII. okręgu w Krakowie, a również wnosimy zażalenie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

IV.) W § 14. ustęp 2. orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, oraz w ustępie 9. ogłoszenia Magistratu znajduje się postanowienie, że: „Podatek wodociągowy opłaca za dozorcę domu właściciel realności".

Według § 9. obowiązującej ustawy wodociągowej, podatek gminny i opłaty za używanie wody ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Zdaniem naszem i w tym kierunku przekroczyła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza swoją kompetencję, nakładając na właścicieli realności obowiązek opłacania za dozorcę domu podatku wodociągowego.

Zależy to od woli właściciela domu, czy podatek ten za dozorcę domu chce zapłacić. Wiadomo, ile stróżek zajmuje się praniem bielizny, a znaczny użytek wody na ten cel powoduje nadwyżkę zużycia wody. Nakładanie na właściciela domu obowiązku ponoszenia opłaty za dozorcę domu, było znacznem i nieuzasadnionem obciążeniem właściciela domu. Również w tym względzie wnosimy zażalenie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Minister Skarbu nie chce obniżyć opłat paszportowych

Min. Czechowicz nie zgodził się na propozycje, przedstawioną mu przez komisję przemysłową, istniejącą przy Prezydjum Rady Ministrów i wypowiadającą się za obniżeniem opłat paszportowych za paszporty zagraniczne z 500 do 250 zł., jakoteż za obniżeniem opłat dla paszportów ulgowych, zwłaszcza kupieckich i handlowych.

——oOo——

HENRYK MOLICKI.

Barszczowie.

W dniu 24 b. m. upłynęło 133 lata od pamiętnego dnia złożenia przysięgi na rynku krakowskim przez Tadeusza Kościuszkę. W zeszłym roku na tym samym miejscu, przedstawiliśmy po krótce przebieg tego historycznego dnia w naszym grodzie krakowskim. Dziś pragniemy poświęcić kilka słów jednej z patrycjuszowskich rodzin krakowskich, obecnie już zupełnie wygasłej, a w dobie powstania Kościuszkowskiego ogromnie zasłużonej.

Z końcem XVII w. przybyła do Krakowa rodzina niemiecka Batschów. Pochodzą oni od sławnego jenerała de Demuth Bartscha herbu własnego, bohaterskiego obrońcy historycznych okopów św. Trójcy na Podolu. Jakkolwiek obcego nazwiska i pochodzenia, jednak musimy ich umieścić w rzędzie patrjotycznych obywateli, którzy mieli na oku nie tylko dobro własne, ale przedewszystkiem dobro przybranej ojczyzny, a tem samem swego nowego miasta rodzinnego, t. j. Krakowa. Dlatego też pierwszy przybyły do naszego grodu, Maciej de Demuth Bartsch, po nabyciu kamienicy w rynku głównym L. w. h. 43, a L. Orj. 4, gdzie dziś B-a Bilewscy i sąsiadująca z nią 4-piętrowa kamienica, zakładając w niej winiarnię, zwrócił swe serce w kierunku sąsiedniego gmachu, t. j. kościoła N. P. M., który zwany jest wśród mieszczaństwa, Katedrą mieszczańską. W niej upodobał sobie kaplicę św. Jana Nepomucena natenczas bardzo opuszczoną, własnym sumptem ją przyozdobił, w potrzebne sprzęty zaopatrzył i w niej wybudował rodzinny grobowiec. Tam też leżą prochy Bartschów, jak również i spokrewnionych z niemi rodów. Po dziś dzień znajduje się tamże tablica nagrobkowa wyżej wymienionego Macieja Bartscha, ożen. z Salomeą z de Tomaszkiewiczów. Dzięki zapobiegliwości, pracowitości i pobożności fortuna u potomków poczęła się ogromnie powiększać, tak że już syn powyższego Józef, ożeniony z Joanną de Chedeville Dr filozofji i Dr medycyny, prowizor szpitala św. Sebastjana i św. Rocha, opiekun kaplicy wyżej opisanej, król kurkowy, właściciel czterech kamienic w rynku głównym, jednej przy ul. Siennej i ogrodu za Mikołajską bramą, dziedzic Olszy i Prądnika Cellarowskiego, był w r. 1766 prezydentem m. Krakowa. Brat zaś Józefa Jacek, ożeniony z Agnieszką z Dzianottych, prowadził osobiście odziedziczoną winiarnię, w rodzinnej kamienicy, którą poczęto już zwać „Barszczowską". Nawet w dokumentach widnieją od tej chwili podpisy „Barszcz" zamiast „Bartsch".

W czasie powstania Kościuszkowskiego, winiarnia ta była centrum konspiracji, a jedynem miejscem wypoczynku ówczesnego prezydenta miasta Lichockiego, który niezależnie od swych prac gminnych, które w tym okresie z powodu nawału pracy zajmowały mu tak dużo czasu, że zaledwie miał skrytą chwilkę na „połknięcie kawałka chleba", jak sam mawiał, biorąc udział jak każdy zwykły śmiertelnik w sypaniu rowów za mikołajską bramą, z swą łopatą wstępował do winiarni Barszczowskiej. Tu bowiem znajdował się główny barometr impulsu lub zaniku zapału mieszczan krakowskich, do tak często zmieniającego się podówczas ustroju politycznego.

Winiarnię rodzinną odziedziczył po ojcu Jacku syn tegoż Maciej, ożeniony z Marją Magdaleną z Homickich, który zmarł bezdzietnie. Siostra zaś powyższego Marja wyszła za Józefa Kirchmayera. W ten sposób po Jacku de Demuth Bartsch nie pozostało żadnego potomstwa. Po Dr Józefie, bracie Jacku, pozostali: Jan Kanty, zmarły bezdzietnie, Walenty, który był senatorem dożywotnim Rzeczypospolitej Krakowskiej, kawalerem orderu św. Stanisława i 3-krotnym prezydentem m. Krakowa, zmarły również bezdzietnie w 1823 roku; Petronela, która wyszła za Marcina Hallera, i Marjanna, która wyszła za Michała Wohlmanna, wiceprezydenta m. Krakowa.

W ten sposób majątek Barszczów wszedł w rody patrycjuszowskie krakowskie: Kirchmayerów, podniesionych do stanu szlacheckiego przez Austrję z przydomkiem von Altenkirchen, Hallerów, również nobilitowanych przez Austrję, z przydomkiem de Hallenburg.

Pozostała zaś wdowa po Macieju Bartsch, poślubiła w 47 roku życia swego, jako już ostatnia de Demuth Bartschowa, wnosząc w posagu kamienicę w Rynku głównym, 29-letniego Stanisława „Junosza" Molickiego, największego rękodzielnika krakowskiego, rezydującego przy ul. Wiślnej w własnej kamienicy L. w. h. 275 orj. 9 aż do chwili zbombardowania tej realności przez Austrjaków z Wawelu w roku 1848. Zmarła w 1849 r. 28-go lipca, a pochowaną jest na cmentarzu rakowickim.

Tak oto przedstawia się dwu wiekowa bytność obcego pochodzenia rodu, który na polskiej ziemi osiadł, z nią się zżył i li tylko dla niej pracował. Teraz już tylko nieme nagrobki są jedynym znakiem ich bytności i położonych zasług.

——oOo——

Dlaczego rząd rozwiązał lwowski Zakład Ubezpieczeń od wypadków.

Opłaty, uiszczane przez zakłady rękodzielnicze i właścicieli sklepów, z tytułu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, stanowią poważną cyfrę w budżetach tych przedsiębiorstw. Niestety, jak często zdarza się z funduszami wpływającymi do instytucji przymusowych ubezpieczeń (np. Kasy Chorych), gospodarka niemi jest tego rodzaju, że pieniądze ściągnięte z pracodawców bądźto obraca się na inne cele, nic wspólnego z ubezpieczeniem nie mające, bądź też zarządy i władze nadzorcze nie umią należycie niemi administrować. Na tem tle przyszło w ostatnim czasie do rozwiązania przez Ministerstwo Pracy — zarządu lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, o czem „Głos Narodu" podaje następujące szczegóły:

„Zarząd Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie został reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozwiązany z powodu wadliwej gospodarki finansowej i niewłaściwego lokowania funduszów. Z Krakowa do Rady Nadzorczej tej instytucji należeli: pp. wiceprezydent miasta Ostrowski i inż. Król.

Zarzut wadliwej gospodarki i niewłaściwego dysponowania funduszami stwierdzony został w motywach reskryptu ministerjalnego. Ponieważ sprawa stanowi przedmiot żywego zainteresowania szerokich sfer — możeby krakowscy członkowie Rady Nadzorczej tej instytucji zechcieli wyjaśnić, jakie były faktyczne przyczyny rozwiązania zarządu".

Dokładnego wyjaśnienia tej sprawy domagać się muszą najszersze sfery rękodzielnicze i kupieckie, które składając tam swój ciężko zapracowany grosz, mają prawo wiedzieć, co się z tym groszem dzieje.

Z życia mieszczańskiego.

Jedyna w Polsce tego rodzaju wystawa.

Wystawa mody, sztuki krawieckiej i zawodów pokrewnych w Królewskiej Hucie. Jest ona dowodem ruchliwości krawiectwa górnośląskiego.

W dniach 3., 4. i 5-go kwietnia b. r. odbędzie się na wielkiej sali hotelu „Hrabia Reden" w Królewskiej Hucie (Górny Śląsk) przy ulicy Katowickiej l. 7., **II-ga wystawa mody, sztuki krawieckiej i zawodów pokrewnych.**

Program ustalono następujący: **W niedzielę, 3. kwietnia:** Wystawa otwarta będzie od godziny 11-tej do 9.30 wieczór. Uroczystego otwarcia dokona prezydent miasta Królewskiej Huty p. Spalstein, poczem krótkie przemówienia przedstawicieli władz, delegatów, śpiew chórowy oraz zwiedzanie wystawy. Od godz. 6-tej wieczorem koncert orkiestry „Skarboferma", pochód żywych modeli i różne niespodzianki.

W poniedziałek wystawa otwarta cały dzień od godziny 9-tej rano do godz. 9-tej wieczór. Od godz. 11-tej przedpoł. komisja rzeczoznawców oglądać będzie eksponaty celem ich premjowania. Od godz. 6. wieczór pochód żywych modeli i losowanie.

We wtorek wystawa otwarta cały dzień od godziny 9-tej rano do godz. 8-mej wieczór. Od godz. 4-tej koncert orkiestry wojskowej, pochód żywych modeli z niespodziankami, poczem przemówienia pożegnalne, rozdanie nagród i zamknięcie wystawy.

Zainteresowanie tą jedyną w swoim rodzaju wystawą w Polsce, jest ogromne. Zapowiedziany jest przyjazd zwiedzających z najdalszych miast Polski. Nadmienić należy., że podczas wystawy odbędą się **dwa zjazdy krawieckie**, a mianowicie w niedzielę zjazd pracodawców od godz. 3—6-tej, w poniedziałek zaś zjazd b. słuchaczy kursów kroju od godz. 2—5-tej.

Bilety wstępu kosztują: w niedzielę 2 złote, w poniedziałek i wtorek 1 zł. Dla uczniów rzemieślniczych i uczniów szkół średnich ceny w poniedziałek i wtorek zniżone.

Z niekłamanem uznaniem podnieść musimy inicjatywę i pomysłowość krawieckich organizacyj górnośląskich. Górny Śląsk i jego rzemiosło nie po raz pierwszy daje dowód, że w obecnym okresie ogólnego kryzysu w rękodziele i apatji wśród rękodzielników umie zdobyć się na myśl śmiałą i twórczą, która prócz **moralnego efektu** — jako objaw żywotności rękodzieła, daje i całkiem **realne korzyści przez uświadamianie społeczeństwa o walorach rzeczowych i artystycznych pracy rękodzielniczej**. Byłoby dobrze, gdyby wystawa i zjazdy krawieckie w Królewskiej Hucie ściągnęły tam jak najliczniej mistrzów krawieckich z całej Polski.

Współpraca polskich rzemieślników z ruskimi

na zasadach programu Chrześcijańskiej Demokracji.

Stary Sambor, w marcu 1927.

Dnia 13 marca 1927 r. odbyło się tu Zgromadzenie stanu średniego, t. j. rękodzielników **wszystkich zawodów.** W Zebraniu wzięli udział tak rękodzielnicy **Rusini jakoteż i Polacy w liczbie około 300 osób.** Na przewodniczącego wybrano p. **Dmytra Senetę,** mistrza rzeźnickiego, sekretarzował p. **Malczyński,** mistrz zawodu ślusarskiego. Referat o położeniu stanu rękodzielniczego wygłosił p. **Piwowarczyk** ze Sambora.

Referent stwierdził, że jedynie tylko stan rękodzielników znajduje się w krytycznem położeniu w Państwie Polskiem, ponieważ **nie ma własnej organizacji,** co jest przyczyną upadku stanu rękodzielniczego. Wezwał tych wszystkich rękodzielników **do założenia Związku Chrześcijańskich Rękodzielników** i do utworzenia **jednolitej organizacji rzemieślniczej w całem Państwie.** Mówca zaznaczył, że **jedynie Klub Chrześc. Demokracji broni interesów stanu średniego.**

Nad referatem wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Jan **Hopiszyn,** mistrz szewski; **Siwak,** introligator; **Bełtkiewicz, Rondysz Bazyli, Jarema Dmytro, Federowicz** i **Kościelski.** Rękodzielnicy Rusini w swoich przemówieniach wzywali do **założenia wspólnej organizacji i do wspólnej zgody.** Polscy rzemieślnicy stwierdzili w swoich przemówieniach, że wszyscy chrześcijańscy rękodzielnicy **ponoszą jednakowe ciężary podatkowe i jedna niedola ich gniecie, to też chętnie powitali głosy wołające o zgodę** i w tym celu obrano **komitet z sześciu członków,** który ma się zająć stworzeniem organizacji chrześcijańskich rękodzielników i **przygotowaniem Walnego Zgromadzenia,** celem dokonania wyboru przewodniczącego i Wydziału.

Na zebraniu podniosły się głosy i narzekania na ciężkie położenie stanu rzemieślniczego, **brak pracy, brak kredytu, wymierzone ciężkie podatki, sprowadzanie obcych wyrobów do kraju, wywóz surowca zagranicę,** tam przerabianego i sprzedawanego później na rynkach Państwa Polskiego. Wszystko to doprowadziło **do zniszczenia stanu przemysłowego i rzemieślniczego w Polsce.**

Zebrani zwracają się do Klubu Chrześc. Demokracji z prośbą, aby i nadal popierał kredyt rękodzielniczy u Rządu i bronił stanu rękodzielniczego.

Zebrani zwracają się do ogółu Chrześcijańskich Rękodzielników z wezwaniem do tworzenia jednolitego Związku, celem obrony stanu średniego i stanu rękodzielniczego.

Ogólny Związek Chrz. Rękodzielników i Przemysł.
w Samborze:
A. Bisch, sekretarz. **Piwowarczyk,** prezes.

Dzielnym rękodzielnikom samborskim życzymy szczerze powodzenia w dalszej pracy organizacyjnej. Ze szczególnem uznaniem podkreślić należy ich zgodną współpracę z rzemieślnikami narodowości ruskiej. Tesame potrzeby i troski i tesame dążenia odbudowy silnego stanu średniego w naszych miastach, potrafią doskonale usunąć tarcia i zjednoczyć obie narodowości na zasadach programu Chrześcijańsko-demokratycznego. Spodziewać się należy, że za przykładem Sambora pójdą rzemieślnicy i w innych miasteczkach Małopolski. Jest to przedewszystkiem zadaniem kierowników poszczególnych organizacji. Należy ożywić miejscowe społeczeństwo mieszczańskie, zwołać zebrania, zaznajomić uczestników z zasadami programu Chrześcijańskiej Demokracji i z przebiegiem najważniejszych spraw rękodzielniczo-kupieckich, a potem energicznie pracę organizacyjną kontynuować.

Praca nocna w piekarniach będzie utrzymana.

Uchwała sejmowej komisji ochrony pracy.

Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się w ub. środę projektem ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji **o zakazie pracy nocnej w piekarniach.** Głosami większości przyjęto wniosek **odrzucający cały projekt ustawy.** Oznacza to, że **praca nocna w piekarniach będzie nadal dozwolona,** co pokrywa się z żądaniami organizacji zawodowych mistrzów piekarskich, wielokrotnie wyrażanemi.

Komisja sejmowa postanowiła również odroczyć ratyfikację dwóch innych konwencji, a mianowicie **o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, oraz o odszkodowaniu za choroby zawodowe,** a to aż do czasu załatwienia przedmiotu tych konwencji przez nasze ustawodawstwo.

Wreszcie komisja postanowiła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o **nowelizację ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Nowela ta przewidywała obowiązek ubezpieczenia dla robotników i pracowników umysłowych od lat 15, pozostających w stosunku najmu bez względu na to, czy są zatrudnieni w przedsiębiorstwie prywatnem, samorządowem, czy państwowem. Pozatem nowela przyznaje prawo do zasiłków również zdemobilizowanym żołnierzom, którzy przed służbą wojskową byli w stosunku pracy w zakładach, podlegających ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Jakie są potrzeby przemysłu wędliniarskiego?

Przedewszystkiem reforma podatków, następnie ustawa przemysłowa.

Prezes stowarzyszeń rzeźniczo-wędliniarskich w Warszawie p. Weber, dał na to pytanie następującą odpowiedź:

Do spraw żywo obecnie interesujących przemysł wędliniarski — informuje p. Weber — należą **przedewszystkiem kwestje podatkowe.** Postulatem wędliniarzy jest **zmniejszenie podatku obrotowego do wysokości** 1%, gdyż wędliny stanowią produkt pierwszej potrzeby, dalej zmniejszenie podatku dochodowego. Obecnie podatek ten ściąga się biorąc jako podstawę, iż zarobki wynoszą 15%. Faktycznie jednak zarobki wahają się w granicach 5%. Mimo, że poczyniono odpowiednie starania u czynników miarodajnych i mimo zapowiedzi pomyślnego załatwienia, podatki ściąga się nadal w dawnej wysokości.

Drugiem ważnem zagadnieniem jest **ustawa przemysłowa,** która powinna uledz zmianie.

Ostatnie wypadki częstego **zatrucia strychinami,** mówi p. Weber — wymagają jaśniejszego oświetlenia. Istnieje wiele sklepów, **które sprzedają wędliny, pochodzące często z nieznanych źródeł.** Wyroby te winny być poddane badaniu lekarskiemu i oplombowaniu.

Nie zdarza się to w sklepach posiadających „wędliny własnego wyrobu".

Konjunktury obecne przemysłu wędliniarskiego, kończy p. Weber — są nieszczególne. Wpływa na to w pierwszym rzędzie trudny kredyt. Prywatny kredyt jest b. niewielki — **państwowy prawie żaden.** To też w roku 1926 około 50% warsztatów skasowano. Powstało wprawdzie 50% nowych sklepów, które wędlin jednak nie produkują — zajmują się tylko ich sprzedażą.

—ooo—

Nowy komisarz rządowy krakowskiej Izby Handlowej.

Komisarzem Rządowym Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie został mianowany p. Stanisław Matusiński, naczelnik Wydziału Przemysłowego w tut. Urzędzie Wojewódzkim.

Konkurencja fuszerów w Wieliczce.

Co warte są pożyczki rządowe?

Z Wieliczki nadsyła nam jeden z rzemieślników szereg przykładów i uwag o rozpanoszonem w tem miasteczku konkurencyjnem fuszerstwie. Konkurencyjne te warsztaty stworzyły sobie miejscowe urzędy. I tak, w zawodzie malarskim, z robotnika salinarnego wyzwolonego po wojnie J. Dudzika, stworzono konkurenta, który z innymi pomocnikami maluje całe nowe budowle, biura starostwa, inspektoratu skarbowego i wszystkie domy salinarne. Nie posiada on ani dowodów kwalifikacyjnych, ani nie płaci podatków ani ubezpieczeń czy Kasy chorych.

W zawodzie stolarskim jest w mieście i okolicy około 20 warsztatów takich, jak powyżej opisany.

W zawodzie wodociągowym giser z zawodu, funkcjonarjusz salinarny wykonuje instalacje wodociągowe ludźmi i narzędziami salinarnymi — i to Niemiec, który do dziś po polsku mówić nie umie.

W zawodzie ślusarskim dwa warsztaty żydowskie, jeden blacharz drugi kupiec żelazem, wykonują okucia budowlane i meblowe. Sikora, palacz kotłowy (słowem partacz) wykonuje roboty ślusarskie, nawet w magistracie. Obecnie otwiera pracownię ślusarską do spółki z tokarzem z zawodu. Lelito, kowal, wykonuje roboty ślusarskie i t. d. Pojedynczo wykonujących nie wymieniamy. Ci wszyscy są wolni od podatków i od ubezpieczeń socjalnych. Nieszczęściem jest w Polsce być rejestrowanym rzemieślnikiem.

Gdzież tu praworządność? Zaznaczyć nam wypada, że obecny p. starosta Olszewski przyrzekł pohamować tę konkurencję. Rzemieślnicy i w to przyrzeczenie nie ufają, gdyż przed panem starostą Olszewskim także były przyrzeczenia, a fuszerzy coraz więcej i śmielej wykonują swój proceder.

A tymczasem podatki gniotą rękodzielnika. Przed wojną rzemieślnik, mając robotę płacił 25 kor. podatku, dziś niema roboty, a płaci 150 zł najrozmaitszych podatków. Czy nie możnaby było już ustalić raz wreszcie ile kto ma płacić, dajmy na to że dany osobnik w pewnem mieście ma zapłacić 100 zł rocznie jednego podatku rozłożonego na 4 raty? Dziś trzeba specjalnym studjom podatkowym się poświęcić, by móc zorjentować się kiedy i jakie świadczenia płacić należy.

A **sprawa kredytów**, udzielonych przez rząd za pośrednictwem P. K. O... Rząd wie, jaką kto może dać gwarancję i jeżeli nas chciano poprzeć pożyczką, to **rzemieślnik nie może płacić 16% w obecnych czasach. Tylko człowiek nieobliczalny albo bankrut mógł się ratować tą pożyczką o tak wysokim procencie.** Śmiem to nazwać, że ta pożyczka nie była przeznaczona na podniesienie rzemiosła, w dzisiejszym zastoju — ale na jego ruinę.

Jeden za wszystkich.

Jak bronią się przed kryzysem krawcy w Poznańskiem i na Pomorzu.

W dobie obecnej, w okresie panowania maszyny i fabrykacji masowej, położenie rzemiosła jest nader ciężkie. Tem bardziej rozpaczliwe jest ono wtedy, gdy rzemieślnicy wobec braku należytego zrozumienia, że organizacja dziś jest siłą, jednostka zaś mało znaczy, nie łączą się w liczebnie poważne, a więc i wpływowe związki.

Nader chwalebną jest wobec tego inicjatywa pewnych jednostek, mistrzów z Poznania, którzy **powzięli plan złączenia wszystkich cechów krawieckich na terenie Polski w jeden silny związek**, któryby był zdolny kruszyć kopję w obronie krawców - mistrzów samodzielnych. **Powstał Zw. Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską z siedzibą w Poznaniu.**

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd konstytuujący związku cechów krawieckich okręgu nadnoteckiego. W referatach i dyskusji omówiono wyczerpująco obecne położenie krawiectwa w Polsce, oraz potrzebę sprężystej organizacji.

Przemożna konkurencja wielkich wytwórni i przedsiębiorstw handlowych, przytem brak poparcia ze strony rządu i władz są przyczyną upadku tego rzemiosła. Również krawcy odczuwają dotkliwie skutki produkcji masowej. Winni oni zrzeszyć się i w zwartym szeregu przystąpić do walki z wrogimi im czynnikami. Ale również wśród krawców istnieją niedomagania, brak częstokroć potrzebnej solidarności. Skutecznie walczyć i uzgodnić postępowanie poszczególnych jednostek może tylko dobra organizacja. Wobec tego winny wszystkie cechy, jak również wszyscy zrzeszeni w cechach krawcy przystąpić do związku, który wtedy będzie mógł skutecznie bronić ich interesów.

Informacje podatkowe.

Wskazówki i formularze do składania zeznań (fasji) do państwowego podatku dochodowego.

adwokat Dr Franciszek Musall.

W myśl art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym obowiązane są do składania zeznań na przepisanych formularzach, wydawanych bezpłatnie w Urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych (w Krakowie: ul. Krowoderska 5 (I. Urząd), ul. Kanonicza 17 (II. Urząd) i w Podgórzu, gmach dawnego starostwa (III. Urząd) **osoby fizyczne najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1927 r. osoby prawne najpóźniej do dnia 1 maja 1927 r.**

Na uzasadnione prośby **osób fizycznych** przewodniczący komisji mogą odroczyć tymże termin, nie dłużej jednak, niż do 1 lipca 1927 r.

Poniżej podajemy kilka wskazówek co do składania zeznań na 1927 r.:

Opodatkowaniu podlegają dochody, osiągnięte w 1926 r. Niezłożenie zeznania lub złożenie po terminie pociąga za sobą nałożenie grzywny do zł 100.

Osoby, których dochód nie przekroczył w 1926 r. zł 1.500, nie są obowiązane do składania zeznań.

Podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy wymierzającej podatek.

Za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów, otrzymanych z poszczególnych źródeł dochodu, po strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów, łącznie z corocznem prawidłowem odpisaniem na zużycie budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz po potrąceniu strat, o ile odpisu na zużycie, oraz strat nie uwzględniono już w kosztach wyżej wymienionych.

Zwyżki i zniżki podatkowe. Stopę podatkowa podwyższa się o 20% dla podatników nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągających dochód ponad zł. 3.600.

O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza zł. 7.200 rocznie, znajduje się więcej, niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny.

Terminy płatności. Terminy płatności podatku dochodowego ustanawia się na dzień 1 maja i 1 listopada roku podatkowego.

Do dnia 1 maja roku podatkowego należy uiścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali podatkowej od wykazanego w zeznaniu dochodu i dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub odpisie, przez płatnika podpisanym, dołączyć do zeznania.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do dnia 1 maja roku podatkowego uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

W terminie do dnia 1 listopada roku podatkowego winni są wszyscy płatnicy uiścić drugą połowę podatku, ewentualnie różnicę między podatkiem wymierzonym na dany rok przez władze podatkowe, a podatkiem zapłaconym w terminie do dnia 1 maja roku podatkowego.

Podatnicy, którym nakazy płatnicze zostały doręczone po 15 października, powinni uiścić cały podatek w ciągu 30 dni po dniu doręczenia nakazu płatniczego.

Odwołania. Podatnikowi służy prawo przeglądnięcia w kancelarji komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby.

W tym wypadku, gdy suma dochodu podana przez płatnika w zeznaniu została przez komisję zmieniona lub płatnik zamierza wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku, komisja szacunkowa obowiązana jest na prośbę pisemną podatnika udzielić mu na jego koszt, w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby, odpisu uchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisów protokołów, zawierających zeznania świadków i znawców (biegłych).

Odwołania przeciw uchwałom komisyj szacunkowych mogą być przez podatników wnoszone do komisji odwoławczej za pośrednictwem komisji szacunkowej, w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego. Odwołanie nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku.

Składanie należytych, na przepisach ustawy opartych zeznań, jest bardzo ważne, celem sprawiedliwego wymiaru podatku, jak również w celu wniesienia odwołania.

Jak wspomnieliśmy, podaliśmy wyżej tylko najistotniejsze wskazówki, dla braku miejsca nie możemy drukować dokładnych i wyczerpujących informacyj. Bliższych informacyj i wskazówek udziela **Towarzystwo prawnej pomocy podatników w sprawach skarbowych, Kraków, Karmelicka 15**, z pomocy którego interesowanym radzimy korzystać.

O poparcie powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

Onegdaj odbył się w Bielsku Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych, na którym omawiano sprawę urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Na Zjeździe zapadła uchwała, aby w uznaniu doniosłego znaczenia projektowanej Powszechnej Wystawy Krajowej dla Państwa i jego życia gospodarczego, wezwać przemysłowców i kupców do gremjalnego wzięcia udziału w wystawie oraz usilnie poprzeć wszelkie usiłowania zmierzające w kierunku zapewnienia wystawie zupełnego powodzenia i postawienia jej na poziomie, odpowiadającym mocarstwowemu stanowisku Polski i jej kulturalnemu i gospodarczemu dorobkowi.

REPERTUAR KINOTEATROW.

BAGATELA: „Żywa maska".
UCIECHA: „Hrabina z Teksasu".
WANDA: „Uśmiechy życia".
SZTUKA: „Skrzypek z Florencji".
WARSZAWA: „Ofiara podstępu".
NOWOSCI: „Skompromitowana mężatka" i „Brzdąc zostaje pilotem".
PROMIEN: „Kobieta o nieczystem sumieniu".
REDUTA: I. „Król uwodzicieli", hajeczna eskapada Don Juana z dzikiego Zachodu w 6 aktach z Tomem Mixem. — II.: „Jak zdobywa się kobiety", przeciwna lekcja poglądowa Buck Jonesa w 6-ciu aktach i III.: „Bohater mimowoli", farsa w 2 aktach.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef [illegible]. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Pecka.